

ks. Janusz Królikowski

KAPŁAN WEDŁUG NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

Określając do niedawna sposób sprawowania posługi przez kapłana w Kościele, zwłaszcza wskazując na potrzebę jej wysokiej jakości duchowej, posługiwano się zwrotem: „kapłan według Serca Jezusa”. W taki sam sposób podsumowywano życie wybitnych kapłanów: „był to kapłan według Serca Jezusa”. Święty Józef Sebastian Pelczar napisał podręcznik na temat pełnienia posługi kapłańskiej zatytułowany *Pasterz według Serca Jezusowego*, czyli *ascetyka kapłańska* (Lwów 1913). Szkoda, że dzisiaj takie ujmowanie posługi kapłańskiej i spojrzenie w tym kluczu na kapłaństwo w Kościele niesłusznie traci na znaczeniu. W proponowanych tutaj refleksjach zamierzamy wydobyć niektóre inspirujące związki kapłaństwa samego Chrystusa z tajemnicą Jego Serca, a tym samym wskazać, w jaki sposób kapłaństwo w Kościele może i powinno czerpać z kapłańskiego Serca Jezusa. Ukażemy to, patrząc na nowotestamentowe dojrzewanie rozumienia kapłaństwa Chrystusa i kapłaństwa kościelnego.

Jedyny i wieczny Kapłan

Chcąc autentycznie mówić o kapłaństwie – kapłaństwie Jezusa Chrystusa i kapłaństwie w Kościele, musimy zawsze sięgać do Listu do Hebrajczyków, który dostarcza zarysu teologii kapłaństwa, mającej za przedmiot Chrystusa jako jedynego i wiecznego Kapłana.

List do Hebrajczyków został napisany ok. 64 roku przez kogoś z kręgu duchowego św. Pawła i został prawdopodobnie skiero-

wany do chrześcijan wywodzących się z judaizmu, którzy będąc związani z Jerozolimą, widzieli jeszcze wspaniałość tamtejszej świątyni, gdzie uroczyście praktykowano kult lewicki. Jego centrum stanowiły ofiary ze zwierząt, które wywierały wielkie wrażenie na uczestnikach. Był to stary zwyczaj nie tylko w Izraelu, ale także w wielu innych religiach. Krew, będąca zasadą życia, wyrażała jego istotę, dlatego też posiadała znaczenie teologiczne i zbawcze. Autor Listu do Hebrajczyków w tym kontekście zwraca uwagę chrześcijan na innego Kapłana i na inną ofiarę oraz na wzajemną korelację Jego kapłaństwa i Jego ofiary. W tej perspektywie decydującym faktem w dziejach zbawienia pozostaje, że Chrystus, jedyny i wieczny Kapłan (Hbr 7,24), złożył jedyną ofiarę z siebie samego, która stała się źródłem zbawienia dla wszystkich (Hbr 10,1-20). W Liście do Hebrajczyków ta teologia opiera się na trzech tezach: – Chrystus przewyższa Mojżesza – kapłaństwo Chrystusa Jezusa, jako kapłaństwo prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka zarazem, różni się od każdego innego kapłaństwa – w Chrystusie urzeczywistnia się tożsamość kapłana i ofiary. List do Hebrajczyków, niewiele ponad trzydzieści lat po śmierci Chrystusa, wyraża szczególną dojrzałość świadomości chrześcijańskiej w interpretacji tajemnicy paschalnej w kluczu soteriologiczno-ofiarniczym.

Szczególnie druga i trzecia teza łączy się bardzo mocno z tajemnicą Najświętszego Serca Jezusa. Cechą charakterystyczną kapłaństwa Chrystusa, jak zdecydowanie podkreśla List do Hebrajczyków, jest jego charakter duchowy i wewnętrzny. Jego kapłaństwo sytuuje się na poziomie Serca, które dogłębnie, po bosku i po ludzku, solidaryzuje się i współczuje z grzesznikiem, z jego sytuacją egzystencjalną i z jej konsekwencjami. Tajemnica paschalna najpełniej wyraża to, co Jezus nosi w sobie, co przeżywa i co daje człowiekowi ze swego wnętrza. Tajemnica paschalna jest więc tajemnicą Boskiego Serca Jezusa, na co sugestywnie wskazuje wydarzenie „przebitego boku” (J 19,34). Można powiedzieć, że Jezus w swojej ziemskiej wędrówce, podjętej dla zbawienia człowieka, doszedł do jego wypełnienia

na krzyżu, ukazując głębię i wrażliwość swego Serca, ofiarnie obejmując nim wszystkich ludzi i każdego z osobna. Szczytem tej wewnętrzności Chrystusa jest złożenie w ofierze samego siebie – nie składa On w ofierze czegoś zewnętrznego, na przykład zwierząt, ale siebie w oparciu o najbardziej wewnętrzny czyn woli wyrażony w absolutnym posłuszeństwie okazanym Ojcu. Ten najwyższy czyn, ponieważ jest zakorzeniony w niepodzielonym i gotowym do ofiary sercu, sprawia, że akt ofiarowania i ofiarowany przedmiot, stanowią jedność wewnętrzną, a w ten sposób urzeczywistnia się jedność kapłana i ofiary. Ta jedność zakorzenia się więc w tajemnicy Serca, w którym jedynie może wyrazić się pełnia ofiarowania i pełnia ofiary, i w którym rzeczywiście się wyraziła. Kapłaństwo Chrystusa jest więc wyrażeniem i obrazem Jego Serca – jest Jego Sercem składającym się w ofierze dla ludzi.

Stopniowe wprowadzenie w kapłaństwo Chrystusa

Jezus w swoim przepowiadaniu nie mówił wprost na temat ofiary; co więcej, krytycznie odnosił się do kasty kapłańskiej w Izraelu, która wraz ze stronnictwem faryzeuszy stawiała przeszkody Jego dziełu mesjańskiemu. Z drugiej strony należał On do „rodu Dawida” (Łk 1,26-27; 2,4) – należał do pokolenia Judy, a nie do pokolenia Lewiego, któremu zostało powierzone pełnienie funkcji kapłańskich w Starym Przymierzu. Jest oczywiste, że w tym środowisku i w tej sytuacji Jezus nie mógł mówić o sobie i o swoich uczniach w kluczu kapłańskim, bo byłby uznany za uzurpatora religijnego. Chrystus kładł nacisk na odrzucenie rytualizmu i formalizmu, czyli zdegenerowanych form religii, oraz głosił, że nadeszła godzina wiary, opierającej się na nowym prawie relacji duchowych i na nowym kulcie oddawanym Bogu „w Duchu i prawdzie” (J 4,23).

Z Nowego Testamentu wynika, że Jezus nie mówił do apostołów na temat kapłaństwa, ale zlecił im misję głoszenia Ewangelii, udzielania chrztu, odpuszczania grzechów. W końcu,

w czasie ostatniej wieczerzy, ustanawiając Eucharystię jako znak swojej nieustannej obecności i odnawiania tajemnicy paschalnej w Kościele, Jezus polecił apostołom: „To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19). Był to gest obiektywnie kapłański, którym zainaugurował On nową ekonomię religijną i zbawczą, w ramach której odnawianie – uobecnianie, jak dzisiaj chętniej mówimy – ofiary Chrystusa stanowiło centrum historycznego kontynuowania dzieła odkupienia przez przekazywanie go kolejnym pokoleniom wierzących.

Patrząc na pedagogię Chrystusa względem apostołów, możemy powiedzieć, że kluczowym jej elementem jest ukazanie im tajemnicy swego wnętrza, swoich pragnień i dążeń zbawczych, swoich zasadniczych decyzji, czyli tego, co niejako od wewnątrz ożywiało Jego posłanie zbawcze. Jezus otwiera przed nimi swoje Serce i ukazuje im Jego tajemnicę, która wyraża i jakby streszcza Jego dzieło zbawienia podjęte na rzecz ludzi oraz ukazuje zasadnicze rysy duchowe tego dzieła. W czasie ziemskiej misji Jezus wprowadza apostołów w swój świat wewnętrzny, który jest decydujący dla dzieła zbawienia i dla jego przekazywania potem kolejnym pokoleniom. Jezus najpierw ukazuje więc ducha, który Go ożywia, a tylko dyskretnie nadaje mu formę instytucjonalną – jej tworzenie w decydującym stopniu pozostawia ludziom, odpowiednio do ich wrażliwości i okoliczności, w których będą kontynuować Jego misję. Dzieło zbawcze Chrystusa objawia więc konsekwentnie Jego Serce i w Jego Sercu znajduje najbardziej pierwotne wyrażenie.

Sytuacja apostołów

Apostołowie na pewno nie mogli uchwycić ofiarnego i kapłańskiego znaczenia aktu dokonanego przez Chrystusa w Wieczerniku. Wykraczało poza ich mentalność, tradycję religijną, z której się wywodzili, a także zależność teologiczną od Jezusa i od Jego dzieł, których wcześniej byli świadkami, aby w perspektywie kapłańskiej usytuować zlecane im stopniowo zadania.

Apostołowie ponadto szybko zdystansowali się w stosunku do żydowskich kręgów kapłańskich i do obrzędów ofiarnych, a także zaczęli przeciwstawiać się różnym formom kapłaństwa pogańskiego, z którymi spotykali się, pełniąc swoją misję. Żaden z nich nie używa określenia *hiereus* (kapłan) ani w odniesieniu do Chrystusa, ani w odniesieniu do biskupów i prezbiterów, którzy obok apostołów, wraz z diakonami, podejmują stałe funkcje przewodniczenia w Kościele, także w ramach kultu. W Pierwszym Liście św. Piotra i w Apokalipsie do całego ludu chrześcijańskiego zostało zastosowane pojęcie kapłaństwa, aby wskazać na uczestniczenie tego ludu w konsekracji Chrystusa. Cały Kościół i wszyscy ochrzczeni są „kapłanami” (por. 1 P 2,5.9; Ap 1,6; 5,10).

Apostołowie wierni Chrystusowi podejmują jednak to, czego On nauczał, także w czasie ostatniej wieczerzy, kontynuując „łamanie chleba” (Dz 2,46), w czasie którego wspominają tajemnicę paschalną, korzystają z władzy odpuszczania grzechów udzielonej przez Chrystusa, który mówił o niej jako swojej prerogatywie mesjańskiej i – co więcej – jako znaku swojej boskiej władzy. Kładą nacisk na to, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem (Dz 4,12). Gdy św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (11,24) mówi o uczcie chrześcijańskiej w relacji do ostatniej wieczerzy, powtarza opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii, podkreślając jej misteryjny i święty charakter. Mówi ponadto o „włożeniu rąk”, za pośrednictwem którego zostaje przekazany dar i władza powierzona przez Chrystusa apostołom i wspólnocie – chodzi o „dar Ducha”, który pomaga temu, kto go otrzymuje, pełnić specjalne, kierownicze, funkcje we wspólnocie chrześcijańskiej (por. 1 Tm 4,14; 5,22; 2 Tm 1,6). O sobie i o apostołach św. Paweł mówi, że są „pomocnikami Boga” (1 Kor 3,9) i „szafarzami tajemnic Bożych” (1 Kor 4,1).

Na czym polega pomaganie Bogu za pośrednictwem posługi apostoelskiej? Z całości Nowego Testamentu wynika, że wyraża się ono w trzech działaniach:

a) w głoszeniu słowa Bożego i opowiadaniu o dokonanych przez Chrystusa zbawieniach, co jest zadaniem całej wspólnoty chrześcijańskiej, a w szczególności apostołów oraz ich współpracowników i następców (np. Tymoteusz), ponieważ to zadanie wynika z ich kondycji instytucjonalnej i hierarchicznej, w której otrzymali udział;

b) w pojednrywaniu ludzi z Bogiem przez odpuszczanie grzechów, dokonujące się za pośrednictwem chrztu i innych sakramentów, które szybko określają sposób życia wspólnot chrześcijańskich;

c) w budowaniu Ciała Chrystusa, którym jest Kościół (por. 1 Kor 3,9; 14,3-20; Ef 2,21; 4,12). Jest to dzieło wszystkich chrześcijan, ale apostoł jest w tym dziele jedynie „budowniczym kładącym fundament” (por. 1 Kor 3,10).

W Nowym Testamencie jest oczywiste, że rola apostołów i wszystkich innych uczestniczących w tym dziele jest tylko narzędziowa i służebna. Prawdziwym Nauczycielem i Pasterzem, Głową Kościoła, jest jedynie Chrystus, a wszyscy inni są tylko Jego „wikariuszami”. Dzieło apostołskie w początkach Kościoła jest więc służebnym kontynuowaniem dzieła, które wypłynęło z Serca Jezusowego. „Wikariusze” Chrystusa służą Jego dziełu zbawczemu, przedłużając to, czym żyło Jego Serce w czasie wypełniania przez Niego misji zbawczej; w ścisłej relacji z okolicznościami swojej działalności wydobywają dzieło Jego Serca i Jego zbawienne skutki. Można syntetycznie stwierdzić, że forma Serca Jezusa została stopniowo nałożona na misję zbawczą spełnianą w czasie Kościoła, stając się wyrażeniem Jego Serca i treści, którymi Ono żyło. Kościół jako sakrament zbawienia jest obrazem Serca Jezusa, a w ten sposób także instytucja kapłaństwa kościelnego uczestniczy w tym obrazie.

Kapłaństwo służebne

W pewnym momencie, zwłaszcza w kontekście religii rzymskiej, wspólnota związana ze św. Pawłem sięgnęła do pojęcia

kapłana (pontifex) i zastosowała je do Chrystusa, „jedyne go i wiecznego Kapłana”, przeciwstawiając Go zarówno kapłaństwu lewickiemu, jak i każdemu innemu kapłaństwu. W ten sposób idea kultu ofiarnego i kapłańskiego przeniknęła do wspólnoty chrześcijańskiej na zasadzie dążenia do głębszego rozumienia dzieła Chrystusa oraz dzieła pełnionego przez apostołów i ich współpracowników. Zaczęto opisywać i rozumieć dzieło Chrystusa w kontekście kapłańskim, sięgając do języka kapłańskiego zarówno lewickiego, jak i pogańskiego. Tym samym językiem zaczęto opisywać różne funkcje, które z ustanowienia Chrystusa są spełniane we wspólnocie chrześcijańskiej. Charakter kapłański jedynej Głowy Kościoła (Kol 1,18) i niepokalanego Baranka (Ap 2,22) został rozciągnięty na misję Kościoła i pełnione w nim funkcje.

W Rzymie, gdzie został napisany List do Hebrajczyków, nastąpiło więc pogłębione rozumienie kapłaństwa Chrystusowego i kapłaństwa kościelnego, pozwalając wyrazić ewangeliczną istotę misji apostołów i ich następców, uwzględniając przede wszystkim to, co w tej dziedzinie mógł wnieść Stary Testament, w którym kapłaństwo i ofiara miały także charakter typologiczny i profetyczny w stosunku do przyszłego Mesjasza. W świątyni w Jerozolimie mogły jeszcze odbywać się uroczyste obrzędy starego kultu, który dobrze znali chrześcijanie wywodzący się z judaizmu, ale pokorna celebracja eucharystyczna we wspólnotach kościelnych urzeczywistniała już doskonałą relację religijną z Bogiem, ponieważ ich centrum stanowił Christus-Pontifex, jak globalnie podkreśla List do Hebrajczyków, Pośrednik nowego i lepszego przymierza (Hbr 8,6), Pośrednik między Bogiem i ludźmi (1 Tm 2,5), którego apostołowie, biskupi, prezbiterzy i diakoni byli i pozostają w ciągu wieków sługami i wikariuszami w dziele zbawienia wszystkich ludzi.

Serce Chrystusa, wyrażające się w Jego działaniach, poczynszy od przepowiadania do ofiary złożonej na Kalwarii, zostało więc ujęte w perspektywie kapłańskiej, stając się w ten sposób

Sercem Kapłana i Sercem kapłańskim. Lektura Listu do Hebrajczyków pozwala uchwycić zarówno jeden, jak i drugi aspekt. Wszystko, czego dokonał Chrystus, zaczyna się i dopełnia w Jego Sercu, a ponieważ Jego ofiara obejmuje to wszystko jako jego ostateczne wypełnienie, dlatego pozwala powiedzieć, że we wszystkim, co dokonywało się w Jego życiu, Jezus kierował się również swoim duchem kapłańskim i wszystkiemu nadawał charakter kapłański. Jest to bardzo ważne zwłaszcza dla kapłańskiego interpretowania nauczania Jezusa oraz nauczania w Kościele. Już św. Paweł wskazał, że przepowiadanie w Kościele posiada wymiar kapłański (por. Rz 15,16).

Kapłaństwo kościelne

List do Hebrajczyków, opisując cechy charakterystyczne kapłaństwa Chrystusa i Jego postawy duchowej, określa również wymiary posługi i życia tych, którzy byli wówczas i w ciągu wieków mieli być sługami wiecznego Kapłana (Hbr 5,1nn). W sposób szczególny dostarczają one wskazań dotyczących serca kapłana jako sługi kapłańskiego Serca Jezusa.

a) W Liście do Hebrajczyków został przede wszystkim podkreślony wymiar ludzki posługi kapłańskiej, skoro ci, którzy ją pełnią, są spośród ludzi (*ex hominibus*). Kapłan, wzięty spośród ludzi, jest człowiekiem z przymiotami i brakami jego natury, kondycji, psychologii, nabytych zwyczajów, wpływami środowiska itd. Człowiek staje się kapłanem – tak można streścić doświadczenie egzystencjalne kapłana. Nie jest to jakaś synteza programowa, ale ważne ukierunkowanie pokazujące, w jaki sposób powinien kształtować swoje serce. Kapłan właśnie jako człowiek, dogłębnie po ludzku i wewnętrznie, czyli swoim sercem, ma być reprezentantem ludzi przed Bogiem, nosicielem ich słabości, uczestnikiem ich nadziei; ma współczuć z ich uczuciami, pasjami, ideałami, potrzebami życiowymi. Kapłan powinien więc mieć serce dogłębnie humanistyczne, to znaczy odczuwa-

jące z ludźmi, z ich problemami i z ich konfliktami przed Bogiem, utożsamiając się wewnętrznym z nimi.

b) Następnie kapłan powinien wyraźnie ukazywać i przeżywać wymiar religijny i sakralny swojej posługi, czyli być dla ludzi w sprawach odnoszących się do Boga (pro hominibus). Pewne oddzielenie należy integralnie do pojęcia konsekracji kapłańskiej, która oznacza wewnętrzną przynależność do Boga, a tym samym wskazuje na zasadnicze zjednoczenie serca kapłana z Bogiem. Aby ono było egzystencjalnie możliwe, domaga się radykalnego odwrócenia serca od spraw świata, aby zwrócić się do spraw Bożych – przede wszystkim zyskując wolność do tego, aby Bogu przedstawiać sprawy ludzi, pośród których i dla których pełni swoją posługę.

c) W końcu kapłan przez otrzymaną konsekrację staje się człowiekiem Bożym (homo Dei), to znaczy zyskuje nowy byt, który uzdania go do nowego działania: nowego osądzania rzeczy, nowego myślenia, nowego sposobu życia itd. Wszystko w kapłanie powinno stawać się coraz bardziej przejrzyste, aby ukazywać Boga. Aby to było faktycznie możliwe, domaga się troski o serce, w którym najbardziej wewnętrznym sytuuje się jego nowy byt, z którego wypływa nowe działanie. Na poziomie serca kapłan staje się człowiekiem Bożym, a tym samym dorasta także do tego, aby coraz bardziej być kapłanem dla ludzi. Wymiar służebny, duszpasterski, apostołski kapłaństwa Chrystusowego, czyli kapłaństwa w sensie ścisłym, jest wprost związany z przemianą serca i duchową troską o nie. Ośrodkiem tej przemiany jest wewnętrzne składanie ofiary z siebie, czyli ze swego serca. Na gruncie takiej postawy składanie jedynej ofiary, którą jest Jezus Chrystus ofiarujący się na krzyżu „raz na zawsze” na odpuszczenie grzechów, by wprowadzać ludzi w nowe i wieczne życie, nabiera pełnej autentyczności i staje się skuteczne z ewangelizacyjnego punktu widzenia. Serce kapłana, kształtowane w ścisłym odniesieniu do kapłańskiego Serca Chrystusa, powinno więc stawać się coraz bardziej sercem ofiarnym, dorastając w ten sposób do miary składanej ofiary, którą jest sam Chrystus.

Wymogi ascetyczne

Potrójny wymiar posługi kapłańskiej ukazany w Liście do Hebrajczyków pozwala zrozumieć, w jaki sposób ci, którzy mają w nim udział na mocy powołania Bożego, jak Aaron, a nie na mocy uzurpacji, przyjmują związane z nim konieczne wymagania, które interpretuje Kościół, domagając się od swoich kapłanów ascezy i duchowości, czyli dorastania w nowym sposobie życia. Chodzi o osiągnięcie uzdolnień pozwalających zaprezentować nowe postawy, serce, odpowiednio do kapłańskiego sposobu bycia. Kościół domaga się więc od kapłana nowego serca, upodobnionego duchowo do Serca Chrystusa. Można duchowe wymogi pod adresem serca kapłana scharakteryzować następująco:

a) z bycia człowiekiem pośród ludzi wynika dla kapłana duchowy wymóg braterstwa solidarności, przyjaźni ze wszystkimi, a więc przezwyciężania w swoim sercu egoizmu, zatwardziałości, zamknięcia, bezdusznego rygoryzmu, faryzeizmu, nieustępliwości itd. Serce kapłana ma być dogłębnie naznaczone proegzystencją, czyli byciem dla innych;

b) z bycia człowiekiem dla Boga w sprawach ludzkich wynika dla kapłana zobowiązanie do życia konsekrowanego, czyli wyrażającego przynależność do Boga, do okazywania Mu czci egzystencjalnej, do pokonywania wszelkich pokus, zwłaszcza doczesności, sekularyzmu, ulegania poglądom i obyczajom dyktowanym przez dominującą modę, dzisiaj zacierającą nawet różnicę między sacrum i profanum. Tylko odpowiednie przeżywanie otrzymanej konsekracji – czyli przede wszystkim zjednoczenie swojego serca z Sercem Jezusa, odrzucając wszystko, co nie tylko temu zjednoczeniu przeszkadza, ale także mu nie służy – otwiera kapłana na autentyczne bycie dla ludzi w sprawach Bożych;

c) bycie człowiekiem Bożym w służbie ludzi domaga się od kapłana kształtowania wewnętrznej, czyli przenikającej dogłębnie jego serce, wierności względem Chrystusa Kapłana i przeję-

tej od Niego misji, wyrażającej się w konsekwentnym głoszeniu słowa ewangelicznego, w dokonywaniu uświęcenia przez sakramenty i w odpowiednim sprawowaniu świętej władzy. W ten sposób można wprowadzać w świecie boski klimat – klimat wolności od zła i uczestniczenia w królestwie Bożym, czyli klimat, który ma swoje pierwotne źródło w kapłańskim Sercu Jezusa.